

## POSTANOWIENIE

Dnia 5 czerwca 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Zbigniew Kapiński (przewodniczący)

SSN Adam Roch (sprawozdawca)

SSN Marek Siwek

Protokolant Katarzyna Gajewska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Jerzego Engelkinga  
w sprawie M. G. skazanego z art. 258 § 1 k.k. i in., L. S. skazanego z art. 239 § 1  
k.k. i in., K. B. skazanego z art. 258 § 1 k.k. i in., M. N. skazanego z art. 258 § 1 k.k.  
i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniach: 21 sierpnia 2024 r., 29 maja 2025 r. i 4 czerwca 2025 r.

kasacji, wniesionych przez obrońców skazanych

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie

z dnia 27 października 2022 r., sygn. akt II AKa 157/22

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 21 września 2021 r., sygn. akt III K 156/20,

**1. oddala kasacje jako oczywiście bezzasadne;**

**2. skazanych: L. S., K. B. i M. N. obciąża kosztami sądowymi  
postępowania kasacyjnego w częściach na nich przypadających,  
zaś M. G. wydatkami postępowania kasacyjnego.**

[J.J.]

Adam Roch

Zbigniew Kapiński

Marek Siwek

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 21 września 2021 roku, sygn. III K 156/20, Sąd Okręgowy w Kielcach skazał M. N., M. G., K. B., P. N., P. N. m. in. za przestępstwo z art. 258 § 1 k.k., a także L. S. za czyny zakwalifikowane z art. 239 § 1 k.k. i inne.

Po rozpoznaniu apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońców oskarżonych, Sąd Apelacyjny w Krakowie wyrokiem z dnia 27 października 2022 roku, sygn. II AKa 157/22, zmienił zaskarżony wyrok co do podstaw wymiaru kary wobec M. N., M. G., K. B., P. N., P. N., a nadto, względem L. S. – odnośnie do opisu przypisanych mu czynów, kwalifikując je jako przestępstwo określone w art. 239 § 1 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 233 § 1 i w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k.

Od prawomocnego orzeczenia sądu odwoławczego kasacje złożyli obrońcy M. N., M. G., K. B. i L. S., formułując zarzuty rażącej obrazy prawa materialnego i procesowego, które to uchybienia mogły mieć istotny wpływ na treść wyroku.

W pisemnych odpowiedziach na kasacje prokurator wniósł o ich oddalenie jako oczywiście bezzasadnych. Na rozprawie kasacyjnej uczestniczący w niej prokurator Prokuratury Krajowej podtrzymał co do zasady te wnioski, wskazał jednak na nieobecność obrońców oskarżonego L. S. we fragmentach niektórych rozpraw przed sądem I instancji w sytuacji, w której wymieniony został poddany badaniom sądowo-psychiatrycznym, a sąd nie wydał postanowienia, o którym mowa w art. 79 § 4 zd. pierwsze k.p.k. W związku z powyższym, dostrzegając okoliczność powodującą w jego ocenie zaistnienie bezwzględnej przyczyny odwoławczej określonej w art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k., wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz wyroku sądu I instancji w odniesieniu do skazanego L. S. i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Starachowicach.

### **Sąd Najwyższy zważył co następuje.**

Wszystkie złożone w sprawie kasacje okazały się oczywiście bezzasadne, co skutkowało ich oddaleniem na rozprawie przez Sąd Najwyższy. Taki sposób rozstrzygnięcia kasacji, zgodnie z art. 535 § 2 k.p.k., zwalnia z konieczności sporządzania pisemnego uzasadnienia tego orzeczenia.

Sąd Najwyższy nie uznał także, aby w sprawie zaistniała bezwzględna przyczyna odwoławcza opisana w art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k., choć przedstawione na rozprawie przez prokuratora okoliczności miały faktycznie miejsce na etapie postępowania prowadzonego w I instancji w Sądzie Okręgowym w Kielcach. Z uwagi na ważkość podjętej w tym zakresie decyzji oraz jej precedensowy charakter, w tej części sporządzone zostało pisemne uzasadnienie.

Na wstępie przypomnieć należy, iż zgodnie z art. 523 § 1 k.p.k. kasacja może być wniesiona tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Sąd Najwyższy jest przy tym zobligowany do weryfikowania zaistnienia bezwzględnych przyczyn odwoławczych także z urzędu. Potwierdzenie przez sąd kasacyjny zaistnienia jednej z bezwzględnych przyczyn odwoławczych, upoważnia – a wręcz obliuguje – go do uwzględnienia kasacji i uchylenia zaskarżonego wyroku. Jedną z takich przesłanek, określonych w art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k., jest nieuczestniczenie obrońcy w rozprawie w sytuacji istnienia obrony obligatoryjnej.

W realiach sprawy, prowadzący śledztwo prokurator postanowieniem z dnia 30 lipca 2019 roku zasięgnął opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów dotyczącej podejrzanego L. S. (k. 118 akt sprawy). Z tą datą, wobec zaistnienia uzasadnionych wątpliwości co do jego poczytalności, zmaterializowały się względem niego przesłanki obrony obligatoryjnej. Ponieważ L. S. posiadał już w tym czasie obrońców z wyboru w osobach adw. M. K. i adw. M. K.1 (pełnomocnictwa k. 30, 31) nie wystąpiono o wyznaczenie dla niego obrońcy z urzędu.

We wnioskach uzyskanej opinii sądowo-psychiatrycznej z dnia 26 sierpnia 2019 r., wydanej przez biegłych psychiatrów w trybie art. 202 § 1 i 5 k.p.k. stwierdzono, na podstawie studium akt sprawy oraz ambulatoryjnego badania sądowo-psychiatrycznego, że oskarżony L. S. nie jest upośledzony umysłowo, chory psychicznie w rozumieniu rozpoznania u niego psychozy endogennej, ani w czasie krytycznym nie zdradzał innych zakłóceń funkcji psychicznych wpływających na poczytalność. Oskarżony podał biegłym okoliczności dotyczące swoich dolegliwości o obrazie zaburzeń lękowych o podłożu nerwicowym, które są od 2011 (wg dokumentacji od 2013) roku powodem leczenia psychiatrycznego. Przyznał, że

ma kilkumiesięczne przerwy w wizytach u psychiatry, nie był kierowany do leczenia szpitalnego, nie przyjmuje leków, wystarczająco pomagają mu ziołowe leki bez recepty. Zadeklarował zaburzenia pamięci, choć w sposób zborny, chronologiczny i wystarczający zrelacjonował fakty biograficzne. Ze złożonych oświadczeń procesowych w ocenie biegłych wynika, że dokładnie zrelacjonował przebieg zdarzeń czasu krytycznego, które dobrze pamięta. W trakcie badania biegli nie rozpoznali u podejrzanego zaburzeń funkcji poznawczych przebiegających z otępieniem – obraz prezentowany przez opiniowanego nie przystaje do tego rodzaju zaburzeń. Wobec powyższego biegli stwierdzili, że L. S. w czasie krytycznym miał zachowaną zdolność do rozpoznania znaczenia czynu oraz zdolność do pokierowania swoim postępowaniem – a zatem warunki z art. 31 § 1 i 2 kk nie zachodzą. W ocenie biegłych, w aktualnym stanie zdrowia psychicznego może uczestniczyć w toczącym się postępowaniu oraz prowadzić obronę w sposób samodzielny i rozsądny (k. 153-157).

Pomimo uzyskania tego rodzaju opinii, prokurator nie wystąpił do sądu z wnioskiem o wydanie postanowienia w oparciu o art. 79 § 4 k.p.k. Nie wydał go także z urzędu Sąd Okręgowy w Kielcach po wpłynięciu aktu oskarżenia.

Pierwszą rozprawę w tej sprawie, w dniu 18 grudnia 2020 roku, Sąd Okręgowy w Kielcach rozpoczął pod nieobecność obrońcy oskarżonego L. S.. Obrońca stawiał się na rozprawę po odebraniu danych osobopoznawczych.

Jak wynika z treści protokołu, na rozprawę w dniu 19 stycznia 2021 roku obrońca L. S. nie stawiał się, choć w dalszej jego części znajduje się adnotacja, że przedstawia on stanowisko odnośnie do połączenia spraw. Następnie przesłuchano świadków M. S., K. S., D. S. i J. B..

Na rozprawę w dniu 27 stycznia 2021 roku stawiał się oskarżony L. S. wraz z obrońcą. Przesłuchano na niej świadków K. M., M. M., I. K., U. Ł.. Po przesłuchaniu świadków zarządzono przerwę, po której obrońca L. S. nie stawiał się. Sąd wydał decyzję w przedmiocie tymczasowego aresztowania.

Podczas rozprawy w dniu 3 marca 2021 roku stawiał się L. S., zaś jego obrońca stawiał się dopiero w trakcie przesłuchiwanie świadka koronnego M. M.. Następnie przesłuchano jeszcze świadka M. R..

Na rozprawę w dniu 22 marca 2021 roku nie stawili się ani oskarżony L. S., ani jego obrońca. Sąd przesłuchiwał w trybie wideokonferencji świadka oskarżenia P. P.. Podczas przesłuchania stawił się obrońca.

W dniu 11 czerwca 2021 roku na rozprawę nie stawił się L. S., stawiał się natomiast jego obrońca. Sąd przesłuchiwał świadków P. P. i Ł. B.. Po przerwie zarządzonej celem przesłuchania świadka koronnego M. M. obrońca L. S. nie stawiał się i nie był obecny od początku przesłuchiwania tego świadka. Obrońca stawiał się w trakcie tej czynności.

**Stwierdzić należy co następuje.**

W orzecznictwie i doktrynie, jeszcze od czasu obowiązywania Kodeksu postępowania karnego z 1969 roku, nie budzi wątpliwości, iż samo już tylko dopuszczenie dowodu z opinii biegłych lekarzy psychiatrów o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego jest równoznaczne z istnieniem „uzasadnionej wątpliwości” co do jego poczytalności i powoduje stan obrony obligatoryjnej (uchwała SN (7) z dnia 16 czerwca 1977 r., VII KZP 11/77, OSNKW 1977, nr 7-8, poz. 68; postanowienie SN z dnia 28 października 2020 r., II KK 295/20, Lex 3089191).

W aktualnym stanie prawnym okoliczności wywołujące ustawowy obowiązek udziału obrońcy w toku procesu związane są z zaistnieniem i trwaniem okoliczności wskazanych w art. 79 § 1 i 2 k.p.k. oraz w art. 80 k.p.k. Przepisy te pełnią niewątpliwie funkcję gwarancyjną, tworząc ustawowe domniemanie ograniczenia prawa do obrony w sytuacji występowania oskarżonego bez obrońcy (zob. P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks postępowania karnego, Komentarz do art. 1-296, Warszawa 2004, s. 398; S. Waltoś, Proces Karny. Zarys systemu, Warszawa 2005, s. 302-303). Charakter obligatoryjny może mieć przy tym zarówno obrona z wyboru, jak i z urzędu. Obrona obowiązkowa, w sytuacji zaistnienia przesłanek z art. 79 § 1 i 2 k.p.k., powoduje obowiązkowy udział obrońcy – zarówno z wyboru, jak i z urzędu – w rozprawie głównej, jak i apelacyjnej, a także w posiedzeniach, w których udział oskarżonego jest obowiązkowy (art. 79 § 3 k.p.k.). Ma to być przy tym obrona realna, nie jest bowiem ustanawiana wyłącznie w interesie oskarżonego, lecz także w interesie wymiaru sprawiedliwości, gdyż interes społeczny wymaga, aby oskarżony mógł w pełni spełniać funkcje strony broniącej

się przed oskarżeniem (S. Kalinowski, *Polski proces karny w zarysie*, Warszawa 1981, s. 92). Jej celem jest zagwarantowanie, aby prawo do obrony w znaczeniu materialnym, którego nie jest w stanie realizować sam oskarżony, było wykonywane przez jego obrońcę (S. Steinborn, *Glosa do uchwały SN z 17.05.2000 r.*, I KZP 11/00, PS 2001/7–8, s. 144).

W piśmiennictwie powstałym na gruncie Kodeksu postępowania karnego z 1997 roku podkreśla się, niezależnie od obowiązującego stanu prawnego, że obligatoryjność obrony winna trwać tak długo, jak długo występują okoliczności, które ją uzasadniają (zob. P. Hofmański, *Kodeks postępowania...*, s. 402; S. Zabłocki [w:] red. Z. Gostyński, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2003, t. I, s. 553-554; postanowienie SN z dnia 10 października 2007 r., III KK 120/07, Lex 322853; J. Zagrodnik, M. Burdzik [w:] S. Głogowska, J. Karaźniewicz, M. Klejnowska, N. Majda, I. Palka, K. Sychta, K. Żyła, J. Zagrodnik, M. Burdzik, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2024, s. 300; K. Eichstaedt [w:] red. D. Świecki, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom I. Art. 1–424*, Warszawa 2024, s. 400).

Kwestia jednak ustalenia chwili ustania obrony obligatoryjnej, w wypadku gdy jej podstawą była wątpliwość co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonego, podlegała istotnym zmianom normatywnym. Do czasu wejścia w życie ustawy z dnia 10 stycznia 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego, ustawy o świadku koronnym oraz ustawy o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. Nr 17, poz. 155) przepis art. 79 § 4 k.p.k. przewidywał trwanie obrony obligatoryjnej do czasu prawomocnego zakończenia postępowania, mimo wykluczenia przez biegłych lekarzy psychiatrów wątpliwości co do poczytalności oskarżonego, a więc mimo ustania okoliczności, która zdecydowała o obligatoryjności obrony. Z dniem 1 lipca 2003 roku w życie weszła ww. nowelizacja, która w nowej treści art. 79 § 4 k.p.k. ustanowiła zasadę, zgodnie z którą jeśli w toku postępowania biegli lekarze psychiatrzy stwierdzili, że poczytalność oskarżonego zarówno w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu, jak i w czasie postępowania nie budzi wątpliwości, udział obrońcy w dalszym postępowaniu nie jest obowiązkowy. Obrona przestawała więc mieć charakter obligatoryjny, choć prezes sądu lub sąd nadal nie musiał cofać

wyznaczenia obrońcy, w przypadku stwierdzenia potrzeby posiadania przez oskarżonego obrońcy z urzędu (por. postanowienie SN z dnia 27 października 2005 r., I KZP 30/05, OSNKW 2005, nr 11, poz. 107). To sama więc treść opinii biegłych o braku warunków z art. 31 § 1 i 2 k.k. miała decydujące znaczenie w kontekście kontynuowania obligatoryjności obrony. Ta regulacja zmieniona została jednak ustawą z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 1247). Zgodnie z nowym brzmieniem art. 79 § 4 k.p.k., to sąd, po dokonaniu oceny opinii biegłych lekarzy psychiatrów i uznaniu, iż jest ona uzasadniona, orzeka, że udział obrońcy oskarżonego nie jest obowiązkowy. Dopiero więc po tego rodzaju stwierdzeniu przez sąd, prezes sądu albo sąd zwalnia obrońcę wyznaczonego z urzędu z jego obowiązków, chyba, że zachodzą inne okoliczności, by oskarżony miał obrońcę z urzędu. Redakcja art. 79 § 4 k.p.k. nie pozostawia wątpliwości, że w tym zakresie musi zostać wydane postanowienie sądu („sąd orzeka”), tym bardziej, że w przepisie tym położono nacisk na sądową ocenę zasadności opinii biegłych (wyrok SN z dnia 13 października 2021 r., III KK 334/21, Lex 3335489).

W konsekwencji, ostatnia nowelizacja zmieniła także sposób dokonywania oceny zachodzenia bezwzględnej przyczyny odwoławczej określonej w art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. W orzecznictwie zaczęto przyjmować, iż w kontekście trwania obrony obowiązkowej decydujące znaczenie winno mieć postanowienie sądu wydane po tym, kiedy opinia biegłych lekarzy psychiatrów zostanie złożona do akt sprawy. Wskazując na nową stylistykę art. 79 § 4 k.p.k., w zestawieniu z tym, jaką treść miał ten przepis poprzednio, a także gwarancyjny charakter tego unormowania w zakresie prawa oskarżonego do korzystania z obrony (art. 6 k.p.k.), zaczęto uznawać, że brak wydania takiego postanowienia przez sąd nie może oznaczać, iż postanowienie takie zostało wydane w sposób dorozumiany (zob. np. wyrok SN z dnia 16 stycznia 2018 r., V KK 450/17, OSNKW 2018, nr 4, poz. 33; wyrok SN z dnia 5 grudnia 2018 r., V KK 506/17, Lex 2591096). W efekcie za regułę przyjęto, iż obrona obligatoryjna w wypadkach wskazanych w art. 79 § 1 pkt 3 i 4 k.p.k. ustaje dopiero z chwilą wydania przez sąd postanowienia, ze wszystkimi tego konsekwencjami związanymi z art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. (wyrok SN z dnia 21 stycznia 2021 r., IV KK 329/19, Lex 3111700). Konieczność wydania przez sąd

postanowienia nie jest przy tym ograniczona do sytuacji, gdy oskarżonemu wyznaczono obrońcę z urzędu, ale dotyczy również takiego układu procesowego, gdy oskarżony ustanowił obrońcę z wyboru (wyrok SN z dnia 9 grudnia 2021 r., II KK 125/21, Lex 3327688).

Taki kierunek wykładni art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. w zw. z art. 79 § 1 pkt 3 i 4 k.p.k. zyskał charakter dominujący. W sytuacji uzyskania opinii sądowo-psychiatrycznej wskazującej na brak podstaw do kontynuowania obrony obligatoryjnej i braku wydania postanowienia przez sąd w tym przedmiocie, brak udziału obrońcy w rozprawie w większości przypadków uznawany jest za podstawę przyjęcia bezwzględnej przyczyny odwoławczej i uchylenia wyroku sądu I lub II instancji (postanowienie SN z dnia 18 maja 2022 r., I KZP 10/21, OSNK 2022, nr 6, poz. 23). Brak obrońcy podczas tych czynności postępowania, w których jego udział był obowiązkowy, jest przy tym uznawany za bezwzględną przyczyną odwoławczą niezależnie od tego czy brak był usprawiedliwiony czy nie, a także niezależnie od tego, w jakiej części postępowania i przez jaki okres obrońca oskarżonego był nieobecny (M. Brzezowski, *Bezwzględne przyczyny odwoławcze a prawo do obrony w postępowaniu karnym*, PS 2020, nr 4, s. 46). Ocenianie bowiem czy konkretna część, w rozpoznawanym przypadku rozprawy, była z punktu widzenia interesów obrony oskarżonego bardziej, czy mniej ważna, oznaczałoby w istocie dokonywanie zabronionego przez art. 439 § 1 k.p.k. badania wpływu uchybienia na treść orzeczenia (wyrok SN z dnia 11 lutego 2009 r., II KK 256/08, OSN Prok. i Pr. 2009, nr 7-8, poz. 26; R. A. Stefański, *Obrona obligatoryjna w polskim procesie karnym*, Warszawa 2012, s. 328-329).

Nie jest to jednak stanowisko wyłączone. Tak w orzecznictwie, jak i w literaturze, wyrażano pogląd odmienny, wskazując, iż sam fakt braku wydania poprawnej decyzji procesowej nie może być uznany za równorzędny z wystąpieniem bezwzględnej przyczyny odwoławczej określonej w art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. Przyjmowano, iż orzeczenie zapadłe w niewłaściwej formie należy oceniać nie z punktu widzenia błędnej formy (ustawowego formalizmu), ale z punktu widzenia jego materialnej istoty i procesowego znaczenia. Skoro ze względu na przedmiot decyzji, winna ona była zapaść w formie postanowienia sądu, to błędne określenie jej jako zarządzenia prezesa niczego nie zmienia (wyrok SN z dnia 30

marca 2022 r., V KS 4/22, Lex 3418057; postanowienie SN z dnia 6 czerwca 2024 r., III KK 542/23, Lex 3729743; wyrok SN z dnia 4 lipca 2024 r., II KS 20/24, Lex 3735546; tak też w uzasadnieniu wyroku SN z dnia 28 listopada 2018 r., V KS 23/18, Lex 2592818; zob. także T. Markiewicz, Procesowe konsekwencje braku postanowienia w trybie art. 79 § 4 k.p.k. Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego – Izba Karna z dnia 18 maja 2022 r., I KZP 10/21, OSP 2022, nr 9, s. 67). Analogicznie, choć w innym przedmiocie, judykatura wypowiadała się zresztą wielokrotnie (postanowienie SN z dnia 19 sierpnia 1983 r., IV KZ 99/83, OSNKW 1984, nr 3-4, poz. 34; postanowienie SN z dnia 29 listopada 2000 r., III KZ 21/00, Lex 46970; postanowienie SN z dnia 2 września 2003 r., II KK 105/03, OSNKW 2003, nr 9-10, poz. 88; wyrok SN z dnia 26 września 2018 r., IV KK 341/18, Lex 2628457; postanowienie SA w Katowicach z dnia 4 sierpnia 2010 r., II AKz 508/10, Lex 686870; postanowienie SA w Krakowie z dnia 15 listopada 2021 r., II AKz 821/21, Lex 3287746).

Należy również zaznaczyć, że zbieżne stanowisko wyrażano także odnośnie do braku akceptacji dla przyjmowania automatycznego występowania bezwzględnej przyczyny odwoławczej w przypadku braku procesowego rozstrzygnięcia kwestii kontynuowania stanu obrony obligatoryjnej, choć należy dostrzec, że były to wypowiedzi sporadyczne (por. postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 16 września 2021 r., II AKa 287/20, niepublik; postanowienie SN z dnia 24 sierpnia 2023 r., V KK 201/23, Lex 3598741; M. Woźniński, Podstawy obrony obligatoryjnej z art. 79 § 1 pkt 3 i 4 k.p.k. Uwagi na tle postanowienia SN z 18.05.2022 r., I KZP 10/21, PiP 2025, nr 4, s. 64-65). Za będące wynikiem zbytniego formalizmu, a przez to zbyt daleko idące, wskazywano konsekwencje sytuacji, w których przykładowo postanowienie w trybie art. 79 § 4 k.p.k. nie zostało dołączone do akt głównych sprawy czy też nie zostało wydane omyłkowo. Takie sytuacje, podobnie jak ledwie kilkuminutowa nieobecność obrońcy na rozprawie – miałyby wszak wedle dominującej wykładni przesądzać o każdorazowej konieczności uchylenia wyroku, choćby nawet prawomocnie wiążącego kilkuletnie postępowanie sądowe. Sąd Najwyższy orzekający w przedmiotowej sprawie z tym większościowym stanowiskiem się nie zgadza, z kilku zresztą powodów, o czym szerzej dalej.

Na wstępie, na bazie dotychczasowego orzecznictwa i doktryny, należy jednak podkreślić, iż istotnie określona w art. 42 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i art. 6 k.p.k. **zasada prawa do obrony** jest jedną z podstawowych, naczelných zasad postępowania karnego. To konstytucyjne uprawnienie należy rozumieć szeroko, jest ono bowiem nie tylko fundamentalną zasadą procesu karnego, ale też elementarnym standardem demokratycznego państwa prawnego (wyrok TK z dnia 3 listopada 2004 r., K 18/03, OTK-A 2004/10/103). W literaturze prawo do obrony (*ius defensionis*) rozumie się jako całokształt czynności procesowych, które zmierzają do wykazania niewinności oskarżonego albo do ograniczenia lub złagodzenia jego odpowiedzialności (R. A. Stefański, Obrona obligatoryjna..., s. 22). Gwarantuje ono każdemu, przeciwko komu prowadzone jest postępowanie karne, prawo do obrony w znaczeniu materialnym (możliwość korzystania ze wszystkich prawnie dopuszczalnych środków obrony) oraz w znaczeniu formalnym (prawo do korzystania z obrońcy wybranego lub obrońcy przyznanego z urzędu). Z tego drugiego uprawnienia wynika obowiązek zagwarantowania przez ustawodawcę możliwości działania w postępowaniu karnym obrońcy wybranego przez osobę, przeciwko której prowadzone jest postępowanie karne, a w razie braku możliwości wyboru obrońcy przez tę osobę, m. in. ze względu na jej trudną sytuację materialną, ustawodawca ma obowiązek określenia zasad przyznawania obrońcy z urzędu. Ta ostatnia procedura ma szczególne znaczenie w sprawach, w których udział obrońcy jest obligatoryjny. W kontekście obrony obowiązkowej ustawodawca wyszedł z założenia, że względy publiczne wymagają, aby interesy oskarżonego były strzeżone przez obrońcę. Chodzi o zabezpieczenie praw oskarżonego, co do którego zachodzi domniemanie, że nie będzie umiał bronić się jak należy. Wskazuje się, że ustawodawca wyszedł ze słusznego założenia, że w wypadkach obrony obligatoryjnej względy słuszności wymagają, by interes oskarżonego był strzeżony przez podmiot fachowy, tj. obrońcę, gdyż w pewnych sytuacjach nie może osobiście prawidłowo realizować przysługującego mu prawa do obrony (R. A. Stefański, Obrona obligatoryjna..., s. 34).

Prawo do obrony w znaczeniu formalnym może być jednak przez ustawodawcę ograniczane, bowiem prawo to przysługuje „na zasadach

określonych w ustawie” (M. Florczak-Wątor [w:] red. P. Tuleja, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, Warszawa 2023, s. 161-162; zob. też P. Sarnecki [w:] red. L. Garlicki, M. Zubik, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz. Tom II, Warszawa 2016, art. 42, teza 13). Także na gruncie Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, w ramach orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wskazuje się jasno, iż prawo do obrony nie jest prawem o charakterze absolutnym. Należy mieć bowiem na względzie także inne istotne wartości występujące w procesie, oceniane w kontekście całości postępowania (P. Wiliński, P. Karlik [w:] red. M. Safjan, L. Bosek, Konstytucja RP, t. 1, Komentarz do art. 1–86, Warszawa 2016, s. 1055).

W realiach badanej sprawy nie chodzi zresztą o rzeczywiste pozbawienie L. S. prawa do obrony w jakimkolwiek zakresie, wszak mógł on bez przeszkód niezmiennie korzystać z pomocy ustanowionych przez siebie obrońców (początkowo dwóch, następnie trzech). Trudno mówić o uszczupleniu uprawnień oskarżonego, skoro faktycznie odpadły przyczyny uzasadniające obronę obowiązkową (R. A. Stefański, Obrona obligatoryjna..., s. 207). Problemem jest natomiast kwestia weryfikacji prawidłowości działania sądu co do możliwych następstw naruszenia tego prawa poprzez nieorzeczenie o fakultatywności realizowanych na rzecz oskarżonego działań.

Prawo do obrony to odpowiedni zespół uprawnień proceduralnych, będących gwarancją dla korzystnego kształtowania przez oskarżonego swojej sytuacji procesowej, przy czym gwarancja ta musi istnieć realnie, a nie tylko formalnie. Wszelkie więc jej ograniczenia, bądź ograniczenia konsekwencji jej naruszeń, muszą być zgodnie z art. 31 ust. 3 Konstytucji dostatecznie uzasadnione innymi istotnymi wartościami konstytucyjnymi. W omawianym przypadku takimi wartościami są zasady wynikające z art. 1, art. 2 i zwłaszcza art. 45 ust. 1 Konstytucji, z położeniem szczególnego nacisku na przysługujące każdemu **prawo do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki**. Prawo to polega przede wszystkim na uprawnieniu do domagania się od sądu prowadzenia postępowania nie dłużej, niż wymaga tego wyjaśnienie okoliczności faktycznych i prawnych koniecznych do rozstrzygnięcia sprawy. Powinno być to rozpatrzenie w

miarę szybkie, leży to bowiem w bezpośrednim interesie wszystkich stron postępowania, a interes ten posiada uznanie konstytucyjne właśnie w art. 45 Konstytucji. Zawarte tam sformułowanie o rozpoznaniu sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki jest odpowiednikiem ustanowionego w art. 6 ust. 1 EKPCz wymagania, aby sprawa była rozpatrzona w rozsądnym terminie. Jak podkreśla przy tym również ETPCz, „wymiar sprawiedliwości nie może być sprawowany z opóźnieniami prowadzącymi do osłabienia skuteczności sądów i zaufania do nich” (orzeczenie Pholis przeciwko Grecji, nr 2, z 27 czerwca 1997 r.). Należy przy tym brać pod uwagę okres obejmujący całość postępowania, a nie tylko postępowanie w I instancji (orzeczenie Koenig przeciwko Niemcom z 28 czerwca 1978 r. i in.) (P. Sarnecki, Konstytucja..., art. 45, teza 11). Rozpatrzenie sprawy „bez nieuzasadnionej zwłoki” leży zatem nie tylko w interesie wymiaru sprawiedliwości, realnego prawa obywatela do sądu, ale także w interesie autorytetu i godności Rzeczypospolitej (W. Skrzydło, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, Warszawa 2013, s. 56). Sądy, uwzględniając realia załatwianych spraw, powinny mieć więc na względzie – w granicach wyznaczanych przez obowiązujące przepisy – taki sposób działania, który w możliwie największym stopniu zapewni przeprowadzenie postępowania bez nieuzasadnionej zwłoki. Wymaganie takiego działania nie ma więc jedynie charakteru ogólnej deklaracji lub postulatu, lecz stanowi realny element składowy prawa do odpowiedniego ukształtowania postępowania sądowego (P. Grzegorzczak, K. Weitz [w:] red. M. Safjan, L. Bosek, Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86, 2016, s. 1146-1147). O naruszeniu omawianego nakazu można mówić wtedy, gdy nie ma wystarczających powodów do przedłużania postępowania albo powody te nie zasługują na ich aprobowanie z punktu widzenia skutecznej ochrony sądowej (zob. wyrok TK z dnia 18 lutego 2009 r., KP 3/08, OTK-A 2009, Nr 2, poz. 9). Trybunał Konstytucyjny podkreśla także, iż istota sprawiedliwości proceduralnej zawiera się w zapewnieniu stronom możliwości korzystania z praw i gwarancji procesowych oraz zagwarantowania rzetelnego i merytorycznego rozpatrzenia sprawy. Tak rozumiana rzetelność proceduralna zawiera zaś w sobie między innymi prawo do przewidywalności rozstrzygnięcia oraz sprawne rozstrzygnięcie sprawy w rozsądnym terminie (wyrok TK z dnia 12 lipca 2011 r., SK 49/08, OTK-A 2011, Nr 6, poz. 55).

Na tle powyższych rozważań zasadne jawi się więc pytanie natury ogólnej: czy rzeczywiście realizuje konstytucyjne zasady taka interpretacja przepisów, która nakazuje uchylanie przez Sąd Najwyższy wyroków sądów jednej lub obu instancji, poza granicami zaskarżenia, przy przyjęciu zaistnienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej po to tylko, by sąd ponownie rozpoznający sprawę wydał postanowienie potwierdzające dokonaną przez siebie pozytywną ocenę dowodu z opinii sądowo-psychiatrycznej, zawartą z reguły w uzasadnieniu wyroku?

Przyjmowany w orzecznictwie punkt widzenia, oparty na zbytnim, skrajnym wręcz formalizmie, wynikającym z przeszacowania wagi zaistniałego uchybienia, a przede wszystkim nieznajdujący dostatecznego umocowania w treści przepisów, nie jest trafny. Należy przecież pamiętać, że zbyt formalistyczna wykładnia przepisów procesowych warunkujących wydanie orzeczenia może naruszać prawo do otrzymania orzeczenia (P. Tuleja [w:] P. Czarny, M. Florczak-Wątor, B. Naleziński, P. Radzewicz, P. Tuleja, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, Warszawa 2023, s. 170-171). Rozpatrując sprawy i ferując orzeczenia, przy działaniu na podstawie przepisów prawa, ale przecież niezależnie i niezawisłe – sądy muszą kierować się w ich stosowaniu i interpretacji społecznym poczuciem sprawiedliwości, pamiętając również o wychowawczym aspekcie funkcji sądowniczej (zob. P. Sarnecki, Konstytucja..., art. 45, teza 11).

Zwrócić uwagę należy na powody stworzenia i konsekwentnego utrzymywania przez ustawodawcę katalogu uchybień, które – w razie zaistnienia – przesądzają o konieczności uchylenia orzeczenia, bez potrzeby badania ich wpływu na treść rozstrzygnięcia. Opisane w art. 439 § 1 k.p.k. bezwzględne przyczyny odwoławcze badane i uwzględniane są przecież w toku postępowania apelacyjnego czy kasacyjnego przez sąd z urzędu, bez względu na granice zaskarżenia. Nie funkcjonują one jednak w próżni, w oderwaniu od rzeczywistych naruszeń prawa. Zostały stworzone dla zapewnienia należytej reakcji dla najpoważniejszych odstępstw od zasad legalnego działania. Przyjmuje się więc, że są to takie uchybienia procesowe, które godzą w podstawowe reguły prawidłowego procedowania, statuujące minimalne standardy procedury demokratycznego państwa prawnego. To z tego właśnie powodu zawsze skutkują one uchynieniem zaskarżonego orzeczenia, bez względu na wpływ tego uchybienia na jego treść, i to

choćby dostrzeżono je poza granicami zaskarżenia oraz niezależnie od tego, czy podniesiono je w środku odwoławczym. Niekiedy twierdzi się, że ustawodawca łączy z nimi niewzruszalne domniemanie, iż uchybienia te mogły zawsze wywrzeć wpływ na treść orzeczenia (zob. np. S. Waltoś: Proces karny. Zarys systemu, Warszawa 1998, s. 523; J. Grajewski: Przebieg procesu karnego, Warszawa 2001, s. 255; Z. Muras, Bezwzględne przyczyny odwoławcze w polskim procesie karnym, Toruń 2004, s. 38-42; uchwała SN z dnia 21 listopada 2001 r., I KZP 28/01, OSNKW 2002, nr 1-2, poz. 3). Jest to zatem wyrazem założenia, iż każde z uchybień zaliczonych do bezwzględnych przyczyn odwoławczych w tak istotnym stopniu obraża podstawowe zasady prawidłowego procedowania i orzekania w sprawach karnych, że – bez dodatkowego badania związku między uchybieniem a treścią rozstrzygnięcia – przyjąć należy, iż rozstrzygnięcie nie może być uznane za rezultat rzetelnego procesu (S. Zabłocki [w:] red. R. A. Stefański, Kodeks postępowania karnego. Tom IV. Komentarz do art. 425-467, Warszawa 2021, s. 339). Konsekwencją tego jest jednak także uznawanie, iż katalog bezwzględnych przyczyn odwoławczych ma charakter zamknięty i wskazane w nim uchybienia nie mogą podlegać wykładni rozszerzającej z uwagi na ich szczególny charakter (postanowienie SN z dnia 7 lipca 2010 r., II KK 95/10, OSNwSK 2010, poz. 1381; por. także T. Grzegorzczak [w:] T. Grzegorzczak, J. Tylman, Polskie postępowanie karne, Warszawa 2001, s. 781; J. Matras [w:] red. K. Dudka, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2023, s. 1007).

Rozważając zatem rzeczywistą treść normy prawnej zawartej w art. 79 § 3 i 4 k.p.k. podkreślić należy, o czym wspomniano już wyżej, że okoliczność stanowiąca powód uznania obrony za obowiązkową winna być realna, rzeczywista. Trafnie podkreślił Sąd Apelacyjny w Katowicach w przywołanym już wyżej postanowieniu z dnia 16 września 2021 roku, iż obawy, o których mowa w tych przepisach muszą faktycznie istnieć, bowiem odnoszą się one do przypadków, o których mowa w art. 79 § 1 i 2 k.p.k. – a tam w szczególności w § 1 pkt 3 i 4 jest mowa o zachodzeniu (podkreśl. SN) uzasadnionych wątpliwości. Kluczowym elementem rozwiązania problemu należytego odczytania regulacji zawartej w art. 79 § 3 i 4 k.p.k. jest więc ustalenie momentu zakończenia istnienia owych wątpliwości oraz wyraźnego przedstawienia efektu procesu decyzyjnego sądu,

wraz z konsekwencjami ewentualnego naruszenia reguł procedowania w tym zakresie.

Chwila bowiem powstania obrony obligatoryjnej nie jest li tylko efektem orzeczenia organu prowadzącego postępowanie, ale wiązana jest z momentem, w którym uzasadnione wątpliwości, o których mowa, powinny być u organu prowadzącego postępowanie powstać (wyrok SN z dnia 22 czerwca 2001 r., III KKN 108/01, LEX 51859; postanowienie SN z dnia 8 października 2024 r., III KS 49/24, Lex 3767425). Wydanie zatem postanowienia o zasięgnięciu dowodu z opinii biegłych psychiatrów w trybie art. 202 § 1 i 5 k.p.k. i ewentualne wyznaczenie oskarżonemu obrońcy z urzędu, o ile nie ma obrońcy z wyboru, nie ma charakteru prawnokształtującego obligatoryjność obrony. Stan ten powstaje wcześniej, z chwilą wewnętrznego powzięcia przez sąd lub prokuratora uzasadnionych wątpliwości odnośnie do okoliczności z art. 79 § 1 pkt 3 i 4 k.p.k. lub w momencie, w którym organ procesowy powinien był tego rodzaju uzasadnione wątpliwości powziąć. W orzecznictwie przyjmuje się wręcz, że przepis art. 79 § 1 k.p.k. nie uzależnia obowiązkowej obrony od stanu wiedzy sądu o okolicznościach wymienionych w tym przepisie, a już samo zaistnienie którejś z nich rodzi konieczność reprezentowania oskarżonego przez obrońcę i jego udziału w rozprawie, chociażby przed sądem okoliczność ta się nie ujawniła, i to również z przyczyn od tego organu niezależnych (wyrok SN z dnia 31 stycznia 2023 r., I KK 346/22, Lex 3521464; postanowienie SN z dnia 16 lipca 2024 r., III KK 225/24, Lex 3738780).

Odmienne przy tym w judykaturze kształtuje się przyjęcie istnienia obrony obowiązkowej w przypadku, gdy sąd uzna to za niezbędne ze względu na inne okoliczności utrudniające obronę. Podkreśla się, że stylistyka przepisu art. 79 § 2 k.p.k. przemawia w tej sytuacji za uznaniem, iż to nie – choćby nawet istotne, realnie istniejące – okoliczności utrudniające obronę skutkują powstaniem stanu obrony obligatoryjnej, a wyłącznie decyzja sądu w tym zakresie. W tym zakresie orzecznictwo jest konsekwentne, uznając, że o zaistnieniu bezwzględnej przyczyny odwoławczej, o jakiej mowa w art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. w zw. z art. 79 § 2 k.p.k. można mówić jedynie wtedy, gdy sąd, przed którym toczy się postępowanie uzna, iż oskarżony musi mieć obrońcę ze względu na okoliczności utrudniające obronę, a

następnie prowadzi postępowanie nie wyznaczając obrońcy z urzędu, pomimo że oskarżony sam obrońcy nie ustanowił. Dla stwierdzenia, że ta bezwzględna przyczyna odwoławcza wystąpiła, nie wystarczy zatem wykazać, iż w realiach rozpatrywanej sprawy zachodziły przesłanki obrony obligatoryjnej, o jakiej mowa w art. 79 § 2 k.p.k. Obligatoryjność obrony powstaje bowiem dopiero w wyniku sądowego uznania, że oskarżony musi mieć obrońcę (wyrok SN z dnia 19 września 2007 r., III KK 130/07, Lex 310629; postanowienie SN z dnia 5 lipca 2023 r., IV KK 208/23, Lex 3723533; wyrok SN z dnia 18 października 2023 r., II KS 35/23, Lex 3720554; postanowienie SN z dnia 28 lutego 2024 r., IV KK 1/24, Lex 3690118; postanowienie SN z dnia 5 kwietnia 2024 r., IV KK 83/24, Lex 3702134).

W ocenie Sądu Najwyższego orzekającego w tej sprawie, kwestia okoliczności wpływających na powstanie obrony obligatoryjnej nie jest bez znaczenia również w kontekście ustalenia momentu, w którym wcześniejsze wątpliwości co do stanu psychicznego oskarżonego zostają rozwiane i obrona obowiązkowa ulega zakończeniu. Ich weryfikacja z reguły następuje po uzyskaniu dowodu z opinii biegłych lekarzy psychiatrów, a zapoznanie się przez sąd z opinią i jej analiza może owe uzasadnione wątpliwości rozstrzygnąć – o ile jest ona pełna, jasna, należycie umotywowana (słowami ustawy – uzasadniona), wskazując, że czyn oskarżonego nie został popełniony w warunkach wyłączenia lub znacznego ograniczenia zdolności rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania swoim postępowaniem i że stan zdrowia psychicznego oskarżonego pozwala na udział w postępowaniu i prowadzenie obrony w sposób samodzielny i rozsądny.

Podkreśla się, że jednym z zasadniczych motywów zmiany legislacyjnej obowiązującej w tym zakresie od dnia 1 lipca 2015 roku było zasadniczo przeniesienie uprawnienia do podejmowania decyzji o zakończeniu obrony obligatoryjnej z biegłych na sąd. Trzeba jednak jasno wskazać, że **nie ma podstaw do przyjmowania, iż po przeanalizowaniu uzyskanej opinii sądowopsychiatrycznej negującej występowanie jakichkolwiek istotnych problemów psychicznych u oskarżonego i uznaniu jej za uzasadnioną, sąd nadal może mieć uzasadnione wątpliwości odnośnie do stanu zdrowia oskarżonego w tym zakresie, w oparciu o dotychczasowe przesłanki. Jeśli opinia nie budzi zastrzeżeń, istniejące wcześniej wątpliwości nikną, a**

**postanowienie, o którym mowa w art. 79 § 4 k.p.k., jest li tylko efektem stwierdzenia braku lub choćby jedynie uzasadnionych podstaw do ich formułowania.** Z chwilą więc uznania uzyskanej na potrzeby postępowania opinii za uzasadnioną, wątpliwości, o których mowa w art. 79 § 1 pkt 3 i 4 k.k., przestają istnieć, przesądzając jednocześnie o rzeczywistym zakończeniu potrzeby zapewnienia oskarżonemu obowiązkowego udziału obrońcy w rozprawie oraz w tych posiedzeniach, w których obowiązkowy jest udział samego oskarżonego. Udział ten bowiem, zgodnie z art. 79 § 3 k.k. jest obowiązkowy jedynie wówczas, gdy wskazane wyżej uzasadnione wątpliwości rzeczywiście zachodzą. Naturalnie ustawa procesowa przesądza, że w takim przypadku, jeśli nie ma innych przesłanek do kontynuowania stanu obrony obligatoryjnej, sąd winien wydać w tym przedmiocie postanowienie („sąd orzeka, że udział obrońcy nie jest obowiązkowy”).

Modelowy tryb procedowania nie budzi zatem żadnych wątpliwości czy zastrzeżeń. Podobnie za bezsporną należy ocenić sytuację odmienną, kiedy przykładowo sąd uznaje opinię biegłych za niepełną lub niejasną i zasięga opinii uzupełniającej.

Kwestia niejednoznaczna, wbrew przeważającej części poglądów orzecznictwa i doktryny, pojawia się więc, gdy w sprawie dojdzie do uchybienia po stronie sądu polegającego na zaakceptowaniu opinii sądowopsychiatrycznej dotyczącej oskarżonego, ale bez wydania (lub choćby tylko niezłączenia do akt) postanowienia stwierdzającego zakończenie obrony obowiązkowej. W takiej sytuacji, choć uzasadnionych wątpliwości odnośnie do stanu psychicznego oskarżonego sąd już nie ma, ustawodawca zdecydował jednak o konieczności wyartykułowania tego stanowiska w kontekście charakteru dalszej obrony w sposób wyraźny – w orzeczeniu. Bazując zatem na literalnej wykładni przepisu przyjmuje się więc, że w razie niewydania owego postanowienia, obrona obligatoryjna oskarżonego trwa nadal, a w konsekwencji brak udziału obrońcy w czynnościach, w których jego udział był obowiązkowy (jak na rozprawie, na podst. art. 79 § 3 k.p.k.) – stanowi podstawę uchylenia wyroku na podst. art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k.

Przyjąć jednak można i należy, iż konsekwencja taka nie jest konieczna. Zgodnie z derywacyjną koncepcją wykładni – stojącą w opozycji do zasady *clara non sunt interpretanda* – a zasadzającą się na regule *omnia sunt interpretanda*,

wykładni podlega wszystko, co stanowi przedmiot jakiegokolwiek rozumowania w procesie zrozumienia prawa lub w procesie podejmowania decyzji prawnej (M. Zieliński, Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki, Warszawa 2017, s. 49 i n.). Potrzeba taka jawi się tym mocniej, im bardziej stosowanie przepisu wprost zdaje się przeczyć jego celowi oraz wymykać regułom systemu prawa, stwarzając poważne podstawy do wyrażenia obawy o zgodność tak odczytywanych zapisów z ustawą zasadniczą. W kontekście analizowanego problemu nie jest bowiem zasadne, tak na gruncie wykładni językowej, jak i systemowej czy zwłaszcza celowościowej, utożsamianie braku wydania postanowienia stwierdzającego zakończenie stanu obrony obowiązkowej z dalszym trwaniem obrony o takim właśnie charakterze.

Sąd Najwyższy orzekający w niniejszej sprawie uznaje więc, że niedochowanie obowiązku wydania postanowienia nie świadczy bezwzględnie o dalszym istnieniu obrony obowiązkowej. Mogą bowiem wystąpić sytuacje, w których sąd przeprowadzi wymaganą analizę pochodzącego od biegłych dowodu i choć uzna, że zawarte w niej wnioski są uzasadnione, likwidując tym samym stanowiące jedyną przesłankę obrony koniecznej wątpliwości co do stanu psychicznego oskarżonego, zaniecha wydania postanowienia w tym przedmiocie. Stanowić to będzie w takim wypadku jedynie rażące naruszenie gwarancyjnego obowiązku poinformowania stron, szczególnie zainteresowanego oskarżonego i jego obrońcy o zmianie statusu świadczonej nadal obrony.

Stwierdzone więc w analizowanej sprawie nieprawidłowości w żaden sposób nie mogą być oceniane jako naruszające standard rzetelnego procesu lub godzące w podstawowe reguły prawidłowego procedowania, statuujące minimalne standardy procedury demokratycznego państwa prawnego. Nie sposób przyjąć, aby ujawnione w przedmiotowej sprawie co prawda kilkukrotne, ale każdorazowo krótkotrwale nieobecności obrońcy na rozprawie, z reguły za zgodą oskarżonego, należało uznać za uchybienie, które w ocenie ustawodawcy już *ex definitione* jest na tyle istotne, że nie wymaga badania ich wpływu na treść rozstrzygnięcia i nakazuje uchylenie wyroków obu instancji poza granicami złożonych środków zaskarżenia. Wynikający z akt sprawy sposób procedowania sądu I instancji jednoznacznie wskazuje, iż po uzyskaniu opinii sądowopsychiatrycznej dotyczącej

L. S. nie postrzegał on prowadzonej z wyboru obrony tego oskarżonego jako obligatoryjnej.

Faktycznie, art. 79 § 4 k.p.k. jednoznacznie stanowi, iż w sytuacji uzyskania tego rodzaju opinii dotyczącej stanu zdrowia psychicznego oskarżenia, sąd, obojętnie czy na etapie postępowania przygotowawczego, czy sądowego, winien orzec – a zatem w sposób niebudzący wątpliwości wydać postanowienie – o dalszej nieobligatoryjności obrony. Jednocześnie jednak, **jeśli z akt sprawy wynika, że treść opinii sądowo-psychiatrycznej była sądowi znana, w toku całego postępowania konsekwentnie nie traktował on obrony oskarżonego jako obligatoryjnej, a wyraz swojej akceptującej oceny dowodu z opinii dał choćby w uzasadnieniu wyroku, można przyjąć, iż sąd ten uznał, że obrona nie ma charakteru obowiązkowej, a jego błędem (i to rażącym) był brak wyraźnego rozstrzygnięcia w tym przedmiocie i zakomunikowania tej okoliczności stronom, w tym samemu oskarżonemu i jego obrońcy. W takiej sytuacji dochodzi jednak jedynie do uchybienia natury procesowej, które może być kwestionowane w trybie przewidzianym w art. 438 § 1 pkt 2 k.p.k., a uwzględnienie takiego zarzutu jest uzależnione od wykazania wpływu na treść orzeczenia (względnie wpływu istotnego w rozumieniu art. 523 § 1 k.p.k.).** W razie niesformułowania tego rodzaju zarzutu apelacyjnego, potrzeba ochrony rzetelności procesu i fundamentów demokratycznego państwa prawa, realizowane są treścią art. 440 k.p.k., również pozwalającego przecież na orzekanie poza granicami zaskarżenia i podniesionych zarzutów, w sytuacji stwierdzenia rażącej niesprawiedliwości orzeczenia. W literaturze prawniczej od dawna podkreśla się, że w stosowaniu art. 439 k.p.k., z uwagi na poważne konsekwencje, które powoduje jego zastosowanie, należy uwzględniać *ratio legis* poszczególnych wskazanych podstaw odwoławczych – nie można bowiem traktować ich jako swoistej gilotyny niszczącej dotychczasowy proces (T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego. Tom I. Artykuły 1-467. Komentarz, Warszawa 2014, s. 1471). Pamiętać też należy, iż naruszenie prawa do sądu może nastąpić poprzez nadmierny formalizm procesowy i „może być wynikiem działania (kumulatywnie lub indywidualnie) ustawodawcy lub przedstawicieli praktyki, w tym przede wszystkim organów

wymiaru sprawiedliwości” (wyrok TK z dnia 20 maja 2008 r., P 18/07, OTK-A 2008, Nr 4, poz. 61).

Wyłom w koncepcji opartej o dominującą wykładnię został zresztą stworzony już wcześniej, opisaną powyżej akceptacją możliwości przyjęcia, iż za orzeczenie, o którym mowa w art. 79 § 4 k.p.k., można uznać także zarządzenie prezesa sądu, które wywoła skutek przewidziany w tym przepisie. Stanowisko takie wyrażano w orzecznictwie i literaturze, przy generalnym – jak należy przyjąć – założeniu, iż stosowanie prawa nie polega na biernym odczytywanie zapisu ustawy, ale interpretowaniu jej litery w zgodzie z duchem. Jest przecież oczywiste, że jeśli tego rodzaju decyzję procesową podejmuje inny niż ustawowo wskazany organ, to patrząc literalnie – decyzji tej nie podejmuje organ właściwy, abstrahując już od jej formy.

Odstępując zatem od wykładni językowej na rzecz prokonstytucyjnej, systemowej i celowościowej nie sposób uznać, aby proponowana przez przeważającą część doktryny i judykatury interpretacja art. 79 § 4 k.p.k. pozostawała w zgodzie z należycie, całościowo odczytanym art. 45 ust. 1 Konstytucji. Przedstawione wcześniej **reguły konstytucyjne, kładące szczególny nacisk na prawo do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, zdają się w sposób niewątpliwy i wręcz oczywisty sprzeciwiać sytuacji, w której uchylony zostaje wyrok w sprawie, w której nie doszło do realnego naruszenia prawa do obrony, nie narażono na szwank rzetelności procesu i fundamentów demokratycznego państwa prawa, a przy ewentualnym ponownym rozpoznaniu sprawy dojdzie do wydania wyroku odpowiadającego co do zasady orzeczeniu uchylonemu w trybie instancyjnym lub kasacyjnym, gdyż jedyną faktycznie nową czynnością do wykonania przez sąd ponownie rozpoznający sprawę będzie wydanie postanowienia potwierdzającego brak podstaw do obrony obligatoryjnej oskarżonego.**

Żaden z powodów stojących za wprowadzeniem zasady obligującej sąd orzekający do zakończenia obrony obowiązkowej w formie postanowienia nie nakazuje uchylania wyroków, w szczególności prawomocnych, w obu instancjach, w rzeczywistości z uwagi na konieczność li tylko wydania przez sąd postanowienia.

To natomiast powtarzanie kilkuletniego procesu sądowego, ze znacznym zaangażowaniem organów Państwa, stron i innych uczestników postępowania, dla zadośćuczynienia niedochowanemu pierwotnie rygorowi podjęcia określonej decyzji przez sąd, sprzeciwia się takiej wykładni – jako *de facto* godzącej w idee sprawiedliwego i sprawnego procesu sądowego. Trafnie więc podkreślił Sąd Najwyższy w przywołanym wcześniej wyroku z dnia 4 lipca 2024 r., II KS 20/24, że niedopuszczalny prawnie jest formalizm, który polega na nadmiernym przywiązywaniu wagi do przepisów i zewnętrznych form działania kosztem ich treści. Granica pomiędzy stosowaniem prawa, a formalizmem prawnym przebiega tam, gdzie treść czynności przestaje mieć znaczenie, bo liczy się tylko postępowanie formułkowe. Jak słusznie zauważono w doktrynie: „tym, co ma kluczowe znaczenie w myśleniu prawnika jest treść, a nie forma” (zob. B. Brożek, *Umysł prawniczy*, Kraków 2018, s. 201).

Sąd Najwyższy przyjął zatem, że **orzeczenia sądu wydawane na podstawie art. 79 § 4 zd. 1 k.p.k. mają charakter wyłącznie deklaratoryjny i pełnią jedynie funkcję porządkująco-informacyjną**. Wydanie przecież przez sąd rozpoznający sprawę błędnego postanowienia o zakończeniu obrony obowiązkowej (w przypadku przykładowo zachodzenia uzasadnionych wątpliwości co do możliwości realizacji samodzielnej obrony) nie wpływa na dezaktualizację obligatoryjności obrony (tak też M. Woźniński, *Podstawy obrony obligatoryjnej...*, s. 62, 64, 65). **Konstytutywności orzeczenia nie można uzależniać od późniejszej oceny jego trafności.**

Reasumując więc, **nie w każdej sytuacji, w której uzasadnione wątpliwości, o których mowa w art. 79 § 1 pkt 3 i 4 k.p.k., nie znalazły potwierdzenia w uzyskanej opinii sądowo-psychiatrycznej, z której wynika, że czyn oskarżonego nie został popełniony w warunkach wyłączenia lub znacznego ograniczenia zdolności rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania swoim postępowaniem i że stan jego zdrowia psychicznego pozwala na udział w postępowaniu i prowadzenie obrony w sposób samodzielny i rozsądny, a sąd nie wydał postanowienia, że udział obrońcy nie jest obowiązkowy, brak uczestnictwa obrońcy w rozprawie skutkuje zaistnieniem bezwzględnej przyczyny odwoławczej, o której mowa w art. 439**

**§ 1 pkt 10 k.p.k.** Procedowanie sądu ujawnione w analizowanej sprawie przebiegało w taki właśnie sposób. Sąd okręgowy dysponował opinią sądowo-psychiatryczną, akta sprawy wskazują, iż uznał ją za uzasadnioną, a choć nie wydał wymaganego przez art. 79 § 4 k.p.k. postanowienia stwierdzającego zakończenie obrony obowiązkowej, procedował przez całe postępowanie w sposób nakazujący uznać przyjęcie braku istnienia obrony obligatoryjnej. Nie miały co do tego faktu wątpliwości także strony postępowania, nie wyłączając samego oskarżonego L. S. i trzech jego obrońców.

Powyższe nakazało, wobec oddalenia kasacji złożonych przez strony jako oczywiście bezzasadnych, przy niestwierdzeniu odnośnie do żadnego z oskarżonych wystąpienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej (w tym w szczególności określonej art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k.), nie dokonywać ingerencji w zaskarżony wyrok, podobnie jak w wyrok sądu *a quo*.

[J.J.]

[r.g.]

Adam Roch      Zbigniew Kapiński      Marek Siwek